

Sygn. akt II K 65/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 grudnia 2015 roku

Sąd Rejonowy w Bielsku Podlaskim II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Joanna Panasiuk

Protokolant: Helena Oniszczyk

Prokurator: Elżbieta Bułat

po rozpoznaniu w dniach 2 czerwca 2015 roku i 26 listopada 2015 roku sprawy:

S. O. syna A. i M. z domu Ł., urodzonego (...) w B.,

oskarżonego o to, że:

w dniu 2 czerwca 2012 roku około godziny 19:50 na drodze publicznej w ruchu lądowym na trasie B. - K. kierował samochodem osobowym marki V. (...) o nr rej. (...), będąc w stanie nietrzeźwości (0,72 mg/dm³ alkoholu w wydychanym powietrzu) w trakcie obowiązywania zakazu sądowego prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych,

tj. o czyn z art. 178a § 4 k.k.

I. Oskarżonego **S. O.** uznaje za winnego tego, że w dniu 2 czerwca 2012 roku około godziny 19:50 na drodze publicznej relacji K.-B., kierował samochodem osobowym marki V. (...) o numerze rejestracyjnym (...) znajdując się w stanie nietrzeźwości, to jest posiadając 0,72 mg/dm³ alkoholu w wydychanym powietrzu, to jest czynu z art. 178a § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. i za to na mocy art. 178a § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. skazuje go na karę 200 (dwustu) stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość 1 (jednej) stawki dziennej na kwotę 10 (dziesięciu) złotych.

II. Na mocy art. 42 § 2 k.k. orzeka wobec oskarżonego zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres 2 (dwóch) lat.

III. Zwalnia oskarżonego od opłaty i pozostałych kosztów sądowych, obciążając nimi rachunek Skarbu Państwa.

Sędzia

Sygn. akt II K 65/15

UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu materiału dowodowego ujawnionego w sprawie Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 2 czerwca 2012 roku S. O. spożywał alkohol. Następnie usiadł za kierownicę samochodu osobowego marki V. (...) o numerze rejestracyjnym (...) i jechał drogą publiczną relacji B. -K.. W godzinach wieczornych drogę tę patrolowali funkcjonariusze Komendy Powiatowej Policji w B. – D. M. i W. K. (1). Około godziny 19:50 spostrzegli jadący od strony miejscowości K. samochód osobowy marki V. (...) o numerze rejestracyjnym (...), którego kierowcą okazał się S. O. podróżujący wraz z M. D.. W. K. (1) dał znak kierowcy, by ten zatrzymał pojazd. Pojazd ten mijając radiowóz przyspieszył i odjechał dalej. Funkcjonariusze włączyli sygnały świetlne i dźwiękowe, zawrócili radiowóz i podążyli za uciekającym pojazdem. Samochód ten zaczął zwalniać, a jadący za nim policjanci zauważyli, że znajdujący

się w nim mężczyźni zamieniają się miejscami. Samochód zjechał na lewy pas drogi i zatrzymał się po lewej stronie jezdni. S. O. znajdował się już na przednim siedzeniu pasażera, M. D. siedział za kierownicą auta. Obaj mężczyźni zostali poddani badaniom stanu trzeźwości. W tym celu funkcjonariusz policji użył urządzenia elektronicznego typu A. Sensor (...) wersja (...) nr fabryczny (...). Pierwszego pomiaru stanu trzeźwości S. O. dokonano o godzinie 19:54 uzyskując wskazanie 0,72 mg/dm³. Drugi pomiar przeprowadzony o godzinie 20:15 dał wynik 0,63 mg/dm³. Dwa kolejnych pomiarów dokonano urządzeniem Alkometr A 2.0 nr fabryczny (...) uzyskując o godzinie 20:35 wynik 0,62 mg/dm³, zaś o godzinie 20:37 – 0,61 mg/dm³. Badanie stanu trzeźwości M. D. za pomocą urządzenia elektronicznego typu A. Sensor (...) wersja (...) nr fabryczny (...) o godzinie 19:56 wykazało 0,00 mg/dm³. Jednocześnie na M. D. został nałożony mandat karny w wysokości 300 złotych za dopuszczenie do prowadzenia pojazdu przez osobę niemającą wymaganych uprawnień (S. O.). Ponadto S. O. nie kwestionował wyników badania, nie żądał też przeprowadzenia badania krwi na obecność alkoholu.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o następujące dowody: zeznania świadków D. M. (k. 259 - 260, 14, 41 - 42, 77 - 79, 180) i W. K. (2) (k. 257v - 259, 15, 42 - 43, 74 - 77), notatkę służbową (k. 1), protokół z przebiegu badania stanu trzeźwości urządzeniem elektronicznym wraz ze świadectwem legalizacji (k. 2, 3, 4, 5, 6), mandat karny (k. 160), protokół z eksperymentu procesowego z dnia 9 października 2014 roku (k. 190 -191), protokół z eksperymentu procesowego dnia 11 września 2015 roku (k. 283 - 288), częściowo w oparciu o dowód z opinii biegłego A. B. (k. 297 - 302).

Oskarżony **S. O.** nie przyznał się do popełnienia zarzuczonego mu czynu, odmówił złożenia wyjaśnień (k. 256 v).

W toku postępowania przygotowawczego wyjaśnił (k. 10 v - 11), że w dniu 2 czerwca 2012 roku od godziny 18:00 w miejscu zamieszkania spożywał alkohol w postaci wódki. Około godziny 19:10 przyjechał do niego M. D., poruszający się samochodem osobowym marki V. (...) wspólnie udali się do kolegi zamieszkałego w okolicy miejscowości B.. M. D. był trzeźwy i to on był kierowcą tego pojazdu. S. O. usiadł z przodu na miejscu pasażera. W chwili, gdy znajdowali się pomiędzy miejscowościami K. i B. spostrzegli, że z naprzeciwka nadjeżdża radiowóz policyjny, w którym jeden z funkcjonariuszy dał sygnał przy pomocy „lizaka” do zatrzymania pojazdu. Zaraz po tym z przodu pojazdu zatrzymał się radiowóz policyjny, po czym funkcjonariusze przystąpili do wylegitymowania obu mężczyzn i zbadania ich stanu trzeźwości. Oskarżony wyjaśnił również, iż nie posiadał wówczas prawa jazdy, gdyż zostało mu zatrzymane za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości.

Na rozprawie w dniu 29 sierpnia 2012 roku (k. 40 v - 41) S. O. podał, iż kierowca radiowozu z odległości 10 - 15 metrów nagle „zamachał lizakiem”. M. D. rozpoczął hamowanie, zatrzymał auto po przejechaniu 90 metrów. Po odczytaniu wyjaśnień z postępowania przygotowawczego oskarżony wyjaśnił, iż w protokole nie zostało zapisane wszystko, co podawał, przesłuchujący go policjant mówił, że lepiej będzie jak się przyzna, bo inaczej pójdzie siedzieć. Dodał, iż ze strachu podpisał protokół, choć go nie czytał. Oskarżony wskazał, iż tego dnia był w czapce, kolega nie miał nakrycia głowy. S. O. podkreślił, iż jadąc samochodem, nie mieliby możliwości dokonania zamiany miejsc.

Na rozprawie oskarżony S. O. podtrzymał swoje wcześniejsze wyjaśnienia (k. 256v - 257v).

Sąd ustalił i zważył, co następuje:

Bezspornym w sprawie jest, że w dniu 2 czerwca 2012 r. około godziny 19.50 na drodze publicznej relacji K. - B., funkcjonariusze Komendy Powiatowej Policji w B. zatrzymali do kontroli drogowej samochód osobowy marki V. (...) o numerze rejestracyjnym (...), w którym znajdowali się S. O. oraz M. D.. Poza sporem jest również i to, że w tym czasie S. O. znajdował się w stanie nietrzeźwości, to jest posiadał 0,72 mg/dm³ alkoholu w wydychanym powietrzu, a M. D. był trzeźwy. Powyższe wynika jednoznacznie z notatki służbowej (k. 1) oraz protokołów badania stanu trzeźwości (k. 2, 4, 5). Zaznaczyć należy, że oskarżony nie kwestionował tych okoliczności.

Istota niniejszego postępowania sprowadzała się do ustalenia, który z mężczyzn S. O. czy M. D. kierował samochodem V. (...) w dniu 2 czerwca 2012 roku na trasie K. - B. w chwili kontroli przez funkcjonariuszy policji.

Zdaniem Sądu, wyniki przeprowadzonego postępowania dowodowego w niniejszej sprawie w sposób nie budzący wątpliwości wskazują, iż pojazdem kierował oskarżony S. O..

W ocenie Sądu wyjaśnienia oskarżonego S. O., w zakresie, w jakim nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wskazał, iż samochodem kierował M. D., nie zasługują na wiarę. Pozostają w oczywistej sprzeczności z pozostałymi dowodami zgromadzonymi w sprawie. Niewątpliwie wyjaśnienia oskarżonego są przyjętą przez niego linią obrony, która nie znalazła potwierdzenia w pozostałych dowodach zgromadzonych w sprawie.

Okoliczność dotycząca stanu nietrzeźwości oskarżonego znajduje potwierdzenie w dowodach jak najbardziej obiektywnych, a mianowicie w protokołach z przebiegu badania stanu trzeźwości urządzeniami elektronicznymi (k. 2 i 4).

Nadto okoliczności popełnienia zarzucanego czynu potwierdza notatka urzędowa (k. 1) sporządzona przez funkcjonariusza po zatrzymaniu oskarżonego.

Głównym dowodem winy oskarżonego są zeznania funkcjonariuszy policji **D. M. i W. K. (1)**. Świadkowie ci konsekwentnie na przestrzeni całego postępowania utrzymywali, iż samochodem V. (...), w chwili podania sygnału do zatrzymania, kierował S. O.. Obaj też zgodnie wskazywali, iż elementem odróżniającym kierowcę od pasażera była czapka – kierowca miał nakrycie głowy. Oskarżony zresztą tego faktu nie kwestionował. Nadto świadkowie zgodnie wskazywali, iż widzieli w trakcie jazdy za samochodem V. (...) jak kierowca i pasażer dokonują zamiany miejsc. Zgodnie też wskazywali, iż pojazd zatrzymał się po lewej stronie drogi. Funkcjonariusze policji po zatrzymaniu pojazdu swoje czynności skierowali w pierwszej kolejności do mężczyzny w czapce, który zajmował już miejsce na fotelu pasażera. Podkreślili też, iż pojazd cały czas pozostawał w zasięgu ich wzroku.

Zdaniem Sądu zeznania obu świadków zasługują na przyznanie im waloru wiarygodności. Są spójne, konsekwentne i wzajemnie się uzupełniają. Relacje te są dość szczegółowe, choć nie sposób nie dostrzec w nich pewnych rozbieżności. Dotyczą one jednak okoliczności drugorzędnych, niemających wpływu na ocenę zeznań świadków co do istoty.

Poza tym istnienie w zeznaniach omawianych świadków pewnych rozbieżności jednoznacznie wskazuje, iż świadkowie nie domówili się co do tego, jak mają zeznawać w Sądzie, a zeznali zgodnie z tym, co zapamiętali. Gdyby przyjąć, co sugeruje obrona, że policjanci kłamią, z pewnością musieliby wspólnie ustalić wersję zdarzeń, a wiedząc, o co Sąd będzie pytał, mieli nieograniczone możliwości, by ustalić wspólną wersję zgodnie co do najdrobniejszych szczegółów. Analiza ich zeznań jednoznacznie wskazuje, iż tak nie zrobili, a przed Sądem zeznali zgodnie z prawdą i z tym, co jeszcze pamiętali. Poza tym wskazać należy, iż sprawa niniejsza – zatrzymanie do kontroli kierowcy, jest jedną z wielu – dziesiątek, może setek w codziennej pracy policji, toteż co najmniej zastanawiające byłoby gdyby funkcjonariusze mieli przed Sądem przedstawiać szczegóły wszystkich kontroli (w tym niniejszej) z fotograficzną precyzją.

Zeznaniom obu funkcjonariuszy policji, należało więc, zdaniem Sądu przyznać walor wiarygodności. Zeznania te z pozytywnym skutkiem poddają się weryfikacji zgodnie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego.

Podkreślić należy, iż świadkowie ci, są to osoby bezstronne, zupełnie nie zainteresowane bezpodstawnym obciążeniem oskarżonego, wykonywali oni swoje codzienne obowiązki, nie znali oskarżonego, nie mieli z nim żadnego konfliktu, a samochód został losowo wybrany do rutynowej kontroli - nie mieli więc powodu, by zeznawać nieprawdę. Podkreślić należy, że do zatrzymania samochodu doszło dopiero w następstwie pościgu, co zatem stanowi potwierdzenie wiarygodności relacji funkcjonariuszy z przebiegu zdarzenia. Bezsprzeczny jest fakt, że trzeźwy kierowca, który nie ma nic do ukrycia, zatrzymałby się do kontroli od razu. Zeznając nieprawdę funkcjonariusze policji ryzykowali wiele, a brak jest racjonalnych powodów do tego, by dopatrzeć się, co mogli zyskać.

Gdyby więc uznać, że funkcjonariusze policji zeznali świadomie nieprawdę, byłoby to równoznaczne z przyjęciem, że dopuścili się przestępstwa z art. 233 k.k. W imię czego mieliby ryzykować utratę tego, co najważniejsze – pracy? Skazanie bowiem za fałszywe zeznania w ich przypadku oznacza dyskwalifikację jako funkcjonariuszy policji

i wydalenia ze służby. Brak jest zupełnie podstaw do przyjęcia, iż funkcjonariusze policji mogliby zachować się tak nieracjonalnie i nielogicznie.

Przedstawione okoliczności wskazują na pełny obiektywizm zeznań złożonych przez D. M. i W. K. (1). Przyjmując zaś taką ocenę, Sąd był w pełni uprawniony do poczynienia ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie w oparciu o ich zeznania.

Zeznania D. M. i W. K. (1) pozostają też w zgodzie z wynikami eksperymentu procesowego przeprowadzonego w dniu 9 października 2014 roku (k. 190 – 191). W ocenie Sądu dowód z eksperymentu procesowego, przeprowadzonego przez Sąd w zakresie teoretycznej zamiany miejsc osób siedzących na przednich fotelach pojazdu, którym obaj mężczyźni się poruszali, może stanowić potwierdzenie winy oskarżonego. Oczywistym jest, że ze względów bezpieczeństwa niemożliwe było odtworzenie rzeczywistych warunków – podczas zdarzenia samochód był w ruchu, a kierujący pojazdem w stanie nietrzeźwości. Jednakże faktem jest, że S. O. i M. D. podczas każdej z podjętych prób, mając nieograniczone możliwości w zakresie ustawienia foteli samochodu, którym jechali w dniu zdarzenia, zdołali zamienić się miejscami. Próba zmiany miejsc w sytuacji gdy na fotelu kierowcy siedział oskarżony, a na fotelu pasażera M. D. zajęła 11,09 sekundy. Natomiast zamiana miejsc gdy na fotelu kierowcy siedział M. D., a na miejscu pasażera – oskarżony, w trakcie eksperymentu zajęła 14,96 sekundy. Powyższe wskazuje, iż zamiana miejsc oskarżonego jako kierowcy i M. D. jako pasażera trwała krócej niż zamiana miejsc z odwrotnych pozycji.

Sąd dopuścił dowód z dowód z pisemnej opinii biegłego z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego – A. B. celem wypowiedzenia się czy była możliwa zamiana miejsc kierowcy i pasażera samochodu V. w trakcie ruchu tego samochodu w kontekście wyników przeprowadzonego w dniu 9 października 2014 roku eksperymentu procesowego i w odniesieniu do sytuacji na drodze, w szczególności podawanych prędkości ruchu samochodu V. oraz odniesienie wyników długości drogi, prędkości i czasu od momentu dostrzeżenia sygnału podanego do zatrzymania tarczą przez policjanta do zatrzymania się do czasu koniecznego na zamianę miejsc kierowcy i pasażera.

Biegły wskazał, iż na podstawie zebranego materiału dowodowego próba odpowiedzi na postawione przez Sąd pytania obciążona byłaby istotnymi błędami, a wnioski wynikające z takich obliczeń byłyby nieprawidłowe. W konsekwencji biegły A. B. wskazał na potrzebę przeprowadzenia eksperymentu procesowego na miejscu zdarzenia.

W dniu 11 września 2015 roku Sąd przeprowadził eksperyment procesowy, którego zasadniczym celem było ustalenie miejsca mijania się radiowozu i samochodu V. (...) nr rej. (...) na wskazanej trasie, ustalenia miejsca, w którym zawracał radiowóz i miejsca, w którym zatrzymał się V. oraz obliczenie czasu jaki upłynął od chwili mijania się pojazdów do chwili zatrzymania samochodu V. oraz radiowozu.

Zasadniczy cel eksperymentu nie został osiągnięty – świadkowie D. M. oraz M. D. i oskarżony nie byli w stanie wskazać miejsca na drodze, gdzie mijaly się radiowóz i V. (...). Ponadto świadek D. M. oraz oskarżony i świadek M. D. bardzo rozbieżnie wskazywali miejsce zatrzymania się samochodu V. (...) – dwaj ostatni wskazywali na miejsce w pobliżu skrzyżowania z drogą gruntową. W. K. (1) (k. 75) podał zbieżnie z oskarżonym i M. D., że samochód zatrzymał się na łuku drogi. D. M. wskazywał na miejsce znacznie bliższe (...). Istnienie wskazanych rozbieżności nie wydaje się być niczym zaskakującym biorąc pod uwagę, iż eksperyment był przeprowadzony po ponad trzech latach od zdarzenia, a droga w tym miejscu niczym szczególnym się nie wyróżnia – nie ma w pobliżu budynków, płotów, żadnych tablic informacyjnych, znaków pionowych ani poziomych czy słupków drogowych pikietażowych. Wokół są tylko pola i drzewa. W związku z powyższym, wobec tak istotnych rozbieżności biegły A. B. nie był w stanie wyliczyć czasu jaki upłynął od chwili podania przez funkcjonariusza policji sygnału do zatrzymania pojazdu V. (...) do jego zatrzymania. Dalej wskazać należy, iż podawane prędkości samochodu V. (...), z jaką poruszał się na trasie K. - B. są równie rozbieżne – oskarżony i M. D. wskazywali na prędkość 90 km/h, zaś funkcjonariusze policji wskazywali na prędkość rzędu 40 – 50 czy też 60 km/h. W konsekwencji niemożliwym było porównanie czasów potrzebnych na zamianę miejsc pasażera i kierowcy samochodu V. (...) uzyskanych w wyniku pomiarów wykonanych w czasie eksperymentu procesowego w dniu 9 października 2014 roku do czasu, jaki upłynął od momentu podania sygnału do zatrzymania do chwili zatrzymania pojazdu V. (...). Mając też na uwadze konsekwentnie podawany przez funkcjonariuszy policji

fakt iż pojazd, którym kierował oskarżony po podaniu sygnału do zatrzymania najpierw zwolnił, później przyspieszył i na ostatnim odcinku zwalniał aż do całkowitego zatrzymania, biegły wskazał, iż bez rozliczenia i szacowania długości poszczególnych odcinków i prędkości pojazdu na tych odcinkach niezbędnych do wyliczenia czasu, nie ma możliwości dokładnego wyliczenia drogi przejechanej przez V. (...).

Biegły A. B., choć nie był w stanie w sposób kategoryczny wypowiedzieć się w kwestii szczegółowych pytań postawionych przez Sąd, to jednak dokonał pewnych wyliczeń, które okazały się wysoce pomocne w ustaleniu stanu faktycznego sprawy.

Otóż, przy założeniu, iż podana przez oskarżonego i M. D. prędkość, z jaką poruszał się V. (...) na drodze K. – B. – 90 km/h jest rzeczywista, a samochód był hamowany łagodnie i uwzględniając czas potrzebny na zorientowanie się, że sygnał do zatrzymania dotyczył kierowcy V. (M. D. podał iż przejechał 100 – 150 metrów, zanim zorientował się, że sygnał dotyczył kierowcy V. (...) po przejechaniu tego odcinka zaczął hamować, co z opinii biegłego wskazuje że zajęło 4 lub 6 sekund), to całkowity czas zatrzymania pojazdu biegły obliczył na 16,5 lub 18,5 s.

Odnosząc powyższy czas do czasu potrzebnego na zamianę miejsc kierowcy i pasażera – w próbie zmiany miejsc w sytuacji gdy na fotelu kierowcy siedział oskarżony, a na fotelu pasażera M. D. - **11,09 sekundy** oraz przy zamianie miejsc gdy na fotelu kierowcy siedział M. D., a na miejscu pasażera – oskarżony - 14,96 sekundy, stwierdzić należy, iż zamiana taka była możliwa, oskarżony i świadek zdążyliby zamienić się miejscami przed zatrzymaniem auta.

Oczywistym jest, iż manewr zamiany miejsc przy prędkości niższej (na którą wskazywali funkcjonariusze policji) byłby bezpieczniejszy i łatwiejszy, jednak podkreślić należy, iż wyliczenia biegłego wskazują, iż był możliwy do wykonania nawet przy prędkości deklarowanej przez oskarżonego i świadka M. D..

Wnioski wynikające zatem z powyższych rozważań dodatkowo przekonują o prawdziwości relacji funkcjonariuszy policji.

Odnosząc się do uprzednio omówionych dowodów wskazać jednak należy, iż nawet bez dowodu z opinii biegłego A. B., było możliwe dokonanie ustaleń faktycznych przez Sąd, bowiem prawidłowa ocena dowodów ze źródeł osobowych, nie pozostawia wątpliwości co do winy oskarżonego.

Sąd nie przyznał waloru wiarygodności zeznaniom **M. D.** złożonym zarówno na rozprawie jak i podczas postępowania przygotowawczego, co do faktu, iż to M. D. kierował pojazdem, a nie oskarżony (k. 260 - 261, 13v, 43, 181 - 182). Zeznania te Sąd przyjął jako wsparcie linii obrony S. O.. Do tych zeznań należało podejść z dużą dozą ostrożności, z uwagi na fakt, iż jako kolega oskarżonego był on zainteresowany korzystnym dla niego wynikiem postępowania. Dokładna analiza zeznań złożonych przez M. D. wykazała, iż niektóre szczegóły przebiegu kontroli drogowej, przedstawił on inaczej niż oskarżony. Ponadto opisane przez niego okoliczności przyjęcia mandatu jak i obciążenie kolegi na miejscu zdarzenia, spowodowane strachem przed utratą prawa jazdy stoją w ewidentnej sprzeczności z zasadami logiki i wskazaniem doświadczenia życiowego.

Wskazać należy, iż mandat (k. 160) został wystawiony na miejscu zdarzenia, był w całości wypełniony - zawierał opis czynu i jego kwalifikację, co zgodnie potwierdzili zarówno W. K. (1), jak też M. D.. Z opisu wykroczenia wynika, iż M. D. został ukarany mandatem w wysokości 300 złotych za dopuszczenie do prowadzenia pojazdu przez osobę niemającą uprawnień. Okoliczność tę w toku rozmowy z funkcjonariuszami M. D. przyznał i przyjął mandat. Również na rozprawie (k. 261) M. D. przyznał fakt, iż na miejscu zdarzenia potwierdził policjantom, iż samochodem kierował oskarżony. Jego późniejsze tłumaczenie, że wskazał oskarżonego jako kierowcę, wynikające z rzekomego strachu przed utratą prawa jazdy jest najzwyczajniej infantylne i stoi w ewidentnej sprzeczności z zasadami logiki i wskazaniem doświadczenia życiowego. Co więcej M. D. nigdy nie wystąpił o uchylenie mandatu, do czego miał prawo, ale z niego nie skorzystał, co dodatkowo wskazuje na zasadność jego nałożenia. Gdyby rzeczywiście samochodem kierował M. D., na miejscu zdarzenia w ogóle nie byłoby dyskusji o zamianie kierowców, M. D. nie miałby powodu przyjąć mandatu i nie wskazywałby na oskarżonego jako kierowcę, tym bardziej, że sam był trzeźwy.

Mając na uwadze powyższe, Sąd uznał, iż zeznania M. D. miały być jedynie wsparciem linii obrony oskarżonego, a jako takie nie zasługiwały na wiarę. Sąd nie mógł zatem w oparciu o nie czynić ustaleń faktycznych w sprawie.

Kierując się jednoznaczną wymową powołanego wyżej materiału dowodowego Sąd przyjął, iż zarówno wina oskarżonego, jak i okoliczności popełnienia zarzucanego mu czynu, są bezsporne i nie budzą jakichkolwiek wątpliwości.

Jest zatem niewątpliwym, iż oskarżony w dniu 2 czerwca 2012 roku około godziny 19:50 na drodze publicznej relacji K.-B., kierował samochodem osobowym marki V. (...) o numerze rejestracyjnym (...) znajdując się w stanie nietrzeźwości, to jest posiadając 0,72 mg/dm³ alkoholu w wydychanym powietrzu. Swoim zachowaniem wypełnił dyspozycję z art. 178a § 1 k.k.

Sąd dokonał zmiany kwalifikacji czynu zarzucanego oskarżonemu z art. 178a § 4 k.k. na czyn kwalifikowany z art. 178a § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k.

W pierwszej kolejności wskazać należy, iż na datę orzekania uprzednie skazanie za czyn z art. 178 § 1 k.k., skutkujące surowszą odpowiedzialnością w niniejszej sprawie, uległo zatarciu. Skazany zatem korzysta z fikcji prawnej niekaralności, zatem w dacie orzekania nie może ponosić żadnych negatywnych konsekwencji wynikających ze skazania, które uległo zatarciu. Stąd też Sąd przyjął kwalifikację czynu z art. 178a § 1 k.k.

Po wtóre - z uwagi na to, że w czasie orzekania obowiązywała ustawa inna niż w czasie popełnienia przestępstwa przez oskarżonego, Sąd uzupełnił kwalifikację prawną czynu o art. 4 § 1 k.k. W ocenie Sądu ustawa obowiązująca w czasie popełnienia przestępstwa jest względniejsza dla sprawcy, biorąc pod uwagę chociażby uregulowania dotyczące orzekania o świadczeniu pieniężnym na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej tj. obligatoryjny charakter i minimalną wysokość 5.000 złotych oraz minimalną wysokość obligatoryjnego zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych – 3 lata, obowiązujące w dacie orzekania.

Oskarżony dopuścił się zarzucanego mu czynu z winy umyślnej. Miał niewątpliwie świadomość stanu nietrzeźwości, co jednak nie skłoniło go do rezygnacji z kierowania pojazdem mechanicznym na drodze publicznej.

Rozważając stopień społecznej szkodliwości czynu należy uznać, iż był on znaczny. Fakt prowadzenia pojazdu mechanicznego przez osobę będącą w stanie nietrzeźwości, stwarza realne zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym dla innych jego uczestników. Z uwagi na dużą ilość wypadków drogowych, spowodowanych przez nietrzeźwych kierowców, które bardzo często kończą się tragicznie, już samo kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwym stanowi zagrożenie dla innych uczestników ruchu i powinno być oceniane szczególnie surowo.

Powszechnie wiadomym jest, iż kierowca poruszając się w takim stanie ma ograniczoną możliwość prawidłowego reagowania na występujące sytuacje i naraża na niebezpieczeństwo nie tylko siebie, lecz przede wszystkim innych uczestników ruchu drogowego.

Ponadto za okoliczność obciążającą Sąd uznał fakt, iż S. O. znajdując się w stanie nietrzeźwości przewoził pasażera i nie zatrzymał się bezzwłocznie o kontroli drogowej. Dodatkowo wskazać należy, iż w celu uniknięcia odpowiedzialności, dokonał jakże karkołomnego i niebezpiecznego manewru – zamiany miejsca z pasażerem w czasie ruchu pojazdu!!!

Okolicznością łagodzącą, którą Sąd wziął pod uwagę w procesie wyrokowania była niekaralność oskarżonego (k. 319).

Rozważając dyrektywy wymiaru kary, za karę adekwatną do stopnia winy, stopnia społecznej szkodliwości czynu, odzwierciedlającą cele kary w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa oraz spełniającą rolę zapobiegawczą, a przede wszystkim wychowawczą względem oskarżonego, Sąd uznał karę 200 stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 10 złotych.

Wymierzając oskarżonemu tę karę, Sąd miał też na względzie stopień winy oskarżonego oraz stopień szkodliwości społecznej czynu, na którego ocenę miał wysoki stan nietrzeźwości kierowcy.

Zgodnie z przepisem art. 42 § 2 k.k. został nałożony na Sąd obowiązek orzeczenia zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych albo pojazdów mechanicznych określonego rodzaju, jeżeli sprawca w czasie popełnienia przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji był w stanie nietrzeźwości.

Orzekając o wymiarze tego środka karnego Sąd miał na względzie przede wszystkim stwierdzony stan nietrzeźwości sprawcy, przekraczający kilkakrotnie ustawowy próg oraz wywołany jego zachowaniem stopień zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Sąd przyjął, iż te względy oraz okoliczności popełnienia przestępstwa uzasadniają orzeczenie zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych na okres 2 lat.

Środek karny w orzeczonym wymiarze właściwie odzwierciedla charakter i stopień naruszenia elementarnych norm obowiązujących w ruchu drogowym i w ocenie Sądu zapewni, iż oskarżony w przyszłości dołoży wszelkich starań, aby ustrzec się przed ich ponownym złamaniem.

Sąd, na mocy art. 624 § 1 k.p.k., zwolnił oskarżonego od opłaty i pozostałych kosztów sądowych uznając, iż ich uiszczenie byłoby dla skazanego zbyt uciążliwe – skazany nie ma majątku i utrzymuje się z niewielkiej renty po operacji kręgosłupa.

Sędzia